

Burmistrz Miasta Mława, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej oraz Dyrektor Zespołu Szkół nr 4 w Mławie serdecznie zapraszają do wspólnego śpiewania piosenek, pieśni patriotycznych podczas Wieczornicy z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

1. "Raduje się serce, raduje się dusza"
2. "My pierwsza brygada"
3. "O mój rozmarynie"
4. "Pieśń o Kasztance"
5. "Hej Komendancie"
6. "Wojencko, wojencko"
7. "Przybyli ułani pod okienko"
8. "Ułani, ułani, malowane dzieci"
9. "Rozkwitały pąki białych róż"
10. "Pieśń Legionów"
11. "Marsz, marsz Piłsudski"
12. "Idzie żołnierz borem, lasem"
13. Hymn Polski " Mazurek Dąbrowskiego"

RADUJE SIĘ SERCE

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!
Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Przecież jednak dojdziem, byle by iść w nogę.
Oj da, oj da dana....itd
Gdy Moskal, psia wiara, drogę nam zastąpi,
Kulek z manniichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana....itd
Kiedy wybijemy po drodze Moskali,
Ładne warszawianki będziemy całowali.
Oj da, oj da dana....itd
Chociaż w butach dziury i na portkach laty,
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty.

Oj da, oj da dana....itd
A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie.

MY PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.
My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.
O ileż męk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to – nie ma zwątpienia,
Dodawał sił – wędrówki kres.
My, Pierwsza Brygada...
Mówili żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!
My, Pierwsza Brygada...
Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!
My, Pierwsza Brygada...
Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, do waszych serc.

My, Pierwsza Brygada...
Dziś nadszedł czas pokwitowania
Za mękę serc i katusz dni.
Nie chcecie więc politowania,
Zasadą jest: za krew chciej krwi.
My, Pierwsza Brygada...
Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.
My, Pierwsza Brygada...
Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie, rozwijaj się
O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.
A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.
Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.
Dadzą mi kabacik z wyłogami
Dadzą mi kabacik z wyłogami

I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukuje, śmierć mnie ucałuje,
Ale nie ty.

PIEŚŃ O KASZTANCE

Jedzie, jedzie na Kasztance, Jedzie, jedzie na kasztance, na kasztance
Siwy strzelca strój, siwy strzelca strój.
Hej, hej, komendancie, Miły wodzu mój
Gdzie szabelka Twa ze stali, Twa ze stali,
Przecież idziem w bój, przecież idziem w bój?
Hej, hej, komendancie, Miły wodzu mój
Gdzie Twój mundur generalski, generalski,
Złotem zszywany, złotem zszywany?
Hej, hej, komendancie, Wodzu kochany!
Masz wierniejszych niż stal chłodna, niż stal chłodna
Młodych strzelców rój, młodych strzelców rój
Hej, hej, komendancie, Miły wodzu mój
Nad lampasy i czerwienie i czerwienie
Wolisz strzelca strój, wolisz strzelca strój
Hej, hej, komendancie, miły wodzu mój!
Ale pod tą szarą bluzą, szarą bluzą
Serce ze złota, serce ze złota!
Hej, hej, komendancie, serce ze złota!
Ale błyszczą groźną wolą, groźną wolą
Królewskie oczy, królewskie oczy!

Hej, hej, komendancie, królewskie oczy!
Pójdziem z Tobą po zwycięstwo, po zwycięstwo
Poprzez krew i znój, poprzez krew i znój!
Hej, hej, komendancie, miły wodzu mój.

WOJENKO WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?

Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
A za nim pozostał, a za nim pozostał
Cichy płacz dziewczyny.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

Przybyli ułani pod okienko,
przybyli ułani pod okienko,
pukają, stukają, puść panienko!
pukają, stukają, puść panienko!

O Boże, a cóż to za wojacy?

O Boże, a cóż to za wojacy?

Otwieraj, nie bój się to czwartacy!

Przysliśmy tu poić nasze konie,
przysliśmy tu poić nasze konie,
za nami piechoty pełne błonie,
za nami piechoty pełne błonie.
O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?
O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi!
Warszawę odwiedzić byśmy radzi!
A stamtąd już droga nam gotowa,
a stamtąd już droga nam gotowa
Do serca polskości ? do Krakowa!
do serca polskości ? do Krakowa!
Panienka otwierać podskoczyła,
Panienka otwierać podskoczyła,
Ułanów do środka zaprosiła,
Ułanów do środka zaprosiła.

UŁANI UŁANI MALOWANE DZIECI

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana, kochać by gotowa.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Kocha dziś ułana już każda niewiasta,

Od wioski do wioski, od miasta do miasta.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Babcia umierała, jeszcze się pytała,
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie ?
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
/Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat./x2
Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
/Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął./x2
Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
/Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad./x2
Już przekwitły pąki białych róż
Przeszło lato jesień zima już
/Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej./X2
Hej dziewczyno ułan w boju padł
Choć mu dałaś białej róży kwiat
/Czy nieszczerzy był twej dłoni dar
Czy też może wygasł twego serca żar.x2
W pustym polu zimny wicher dmie
Już nie wróci twój Jasieńko , nie
/Śmierć okrutna zbiera krwawy łup

Zakopali Jasia twego w ciemny grób/x2
Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
/Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat./x2
Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
/Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój./x2

IDZIE ŻOŁNIERZ BOREM LASEM

Idzie żołnierz Borem lasem, borem lasem
Przymierając głodu czasem, z głodu czasem
Suknia na nim, Nie blakuje, nie blakuje
Wiatr dziurami
Przelatuje, przelatuje
Chustka czarna
Jest za pasem, jest za pasem
Ale i tej Pusto czasem, pusto czasem
Chociaż żołnierz
Obszarpany, obszarpany
Przecież ujdzie
Między pany, między pany
Trzeba by go Obdarować obdarować
Soli, chleba Nie żałować nie żałować
Wtenczas żołnierza Szanują, szanują
Kiedy trwogę Na się czują, na się czują
Zapłaćże mu Jezu z nieba, Jezu z nieba
Boć go pilna Jest potrzeba, jest potrzeba